

Bartłomiej Topa, Prosty człowiek

Ja - prosty człowiek - wierzę w słowo
Powiedzą "Wstań i idź!" to idę
Zarabiam ręką, a nie głową
Nie grzeszę pychą ani wstydem

Dla ludzi mam otwarte drzwi
Niewiele zabrać można mi
Ale jak ktoś mi da po pysku
Oddam z nawiązką!
Ja nie Chrystus...

Ja - prosty człowiek - mądrym ufam
Sprytnym nie wchodzę raczej w drogę
Mówię niewiele, chętniej słucham
Pojmuję to co pojąć mogę

Dla głodnych talerz mam i stół
Z tego com zebrał oddam pół
Ale jak sięgnie ktoś po wszystko
Łapy przetrączę!
Ja nie Chrystus...

Ja - prosty człowiek - krwi oszczędzam
O byle co jej nie przeleję
Milsze mi życie niż śmierć nędzna
Za obietnice i nadzieje

Bliźniemu też użyczę krwi
Byle starczyło jeszcze mi
Lecz niechby ktoś mi kroplę wyszał
Z gardła wyszarpię!
Ja nie Chrystus...

Ja - prosty człowiek - cóż mi skarga?
Kadza mi albo palem grożą
Każdy swój krzyż przez życie targa
A jeszcze kamień mu dołożą

Dźwignę - to dobrze, nie - to nie
Drżycie gdy krew zaleje mnie...

Zaleje mnie!